

Złe długi. Przekleństwo polskich firm

● Promostal z Czarnej Białostockiej zмага się z nimi od kilku lat. Zdaniem zarządu spółki to efekt bezkarności nieuczciwych inwestorów oraz głównych wykonawców

Finanse

Maryla Pawlak-Zalikowska
maryla.zalikowska@polskapress.pl

48 proc. przedsiębiorstw w Polsce ma trudności z terminowym odzyskiwaniem należności od swoich klientów. W największym stopniu problem ten dotyczy mikrofirm, czyli przedsiębiorstw zatrudniających maksymalnie 9 pracowników. Skutki zatorów najmocniej odczuwają: branża budowlana i produkcyjna, w których problemy z zachowaniem płynności finansowej ma odpowiednio 67 proc. i 56 proc. firm z zatorami płatniczymi. Takie dane przynosi najnowszy Indeks Zatorów Płatniczych BIG.

Podlascy przedsiębiorcy nie ukrywają, że problemy z płat-

nościami są w Polsce bardzo trudne do rozwiązania. Ma z nimi do czynienia np. Promostal z Czarnej Białostockiej, laureat Debiutu Roku w tegorocznej edycji Podlaskiej Złotej Setki Przedsiębiorstw „Kuriera Porannego”. Od kilku lat firma boryka się z problemem tzw. złych długów, powstających w sytuacji, gdy zlecający nie pokrywają zobowiązań za wykonane inwestycje.

Najczęściej jest tak, że inwestor i generalny wykonawca w porozumieniu i z pełną premedytacją zaciągają zobowiązania u podwykonawców, realizując inwestycje, wiedząc, że nie mają zabezpieczonego na ten cel finansowania – opowiada Agnieszka Stanisławczyk, prezes Promostalu. Jak opowiada, tak było w przypadku jednej z ostatnich inwesty-

Opinia

● Zbigniew Sulewski, ekspert Centrum im. Adama Smitha. Opisano przypadek tożsamy



kradzież. A nie są to niestety sytuacje odosobnione. Przyczyna, która pozwala na taką bezkarność, należy się wymiar sprawiedliwości. I to szeroko rozumiany – nie tylko jako system organizacji instytucji państwa, ale także jako przepisy, w oparciu o które ferowane są wyroki. Według różnych badań, odzyskiwanie długów w Polsce trwa często ponad 1000 dni. Niestety skutki są takie, że wykluczenia – dla części firm – stały się jednym ze sposobów prowadzenia biznesu. Powoduje to nieufność na rynku i tym samym wzrost kosztów przedsiębiorstw, wynikający z dodatkowego zabezpieczenia się na wypadek braku płatności.

cji Promostalu: kosztem 2 mln zł spółka wykonała i zamontowała dla jednej z firm w północno-wschodniej Polsce konstrukcję zakładu produkcji ekologicznego paliwa. Generalnym wykonawcą inwestycji było przedsiębiorstwo z Gdańska, natomiast Promostal był podwykonawcą.

Promostal swoje zrobił, podpisano protokoły końcowe, oświadczenie o braku zastrzeżeń co do jakości i terminu, a na koniec nawet uznanie długu na piśmie, podpisane przez członków zarządu obydwu spółek – generalnego wykonawcy i inwestora.

I tu zaczęły się schody. Sądownie, Promostal od pół roku czeka na uprawomocnienie się wyroku, bez którego nie można wystawić tytułu egzekucyjnego. Firma jest jednak bezradna.

Wygłada to tak, że na wystawiony w czerwcu nakaz zapłaty dłużnik składa zarzuty i wysyła pismo zawierające zarzuty bez podpisu – opowiada Agnieszka Stanisławczyk. Sąd wzywa do usunięcia braków formalnych, mijają trzy tygodnie, w końcu pismo dociera do sądu, ale dłużnik prosi o zwolnienie z kosztów sądowych – i znów nie podpisuje wniosku. Znów wezwanie do usunięcia braków formalnych i kolejne tygodnie.

W końcu sąd nie zgadza na zwolnienie, a dłużnik sda zażalenie na to postanowienie do sądu apelacyjnego, o wiście bez podpisu. I tak w skończoność – mówi prezes Zarządu Jerzego Kiersniskiego, wiceprezesa Promostalu, firmy, które w ten sposób uciekają od płacenia swoich leżności, licząc, że ich wierzytele nie wytrzymają tego procederu finansowego.

I tak bywa zwłaszcza w przypadku mniejszych firm, które w efekcie zatorów płatniczych tracą płynność finansową. A ich dłużnicy mają zrewizowaną inwestycję za pierdzenie dostawców i ani myślnie nie chcą swojego majątku, na który się powoływali – kwituje Jerzy Kiersnowski. ● @

Więcej na www.podskie.strefabiznesu

Skutki zatorów płatniczych najbardziej odczuwa branża budowlana i produkcyjna